Uniwersytet Ekonomiczny w Poznaniu ZESZYTY NAUKOWE nr 150, rok 2010

Wiesław Musiał
Uniwersytet Rolniczy im. H. Kołłątaja w Krakowie

WYZWANIA WOBEC GOSPODARSTW DROBNOTOWAROWYCH W POLSCE – PRZYCZYNEK DO ROZWAŻAŃ

Wprowadzenie

Podejmując próbę wskazania perspektyw przemian i rozwoju gospodarstw drobnotowarowych w Polsce, stajemy wobec wielu problemów, które należy zidentyfikować i w miarę możliwości ocenić. Problemem wyjściowym w procesie budowy projekcji zmian jest subiektywne podejście oceniającego do otaczającej go rzeczywistości, jego rozeznanie merytoryczne odnośnie do stanu wyjściowego, wreszcie jego postawa wobec przyszłości. Uwarunkowania te wskazują, że podejmowane działania prognostyczne, pomimo wielu starań oceniających, każdorazowo skażone będą w mniejszym lub większym stopniu subiektywizmem. Jednakże pomijanie problematyki perspektyw rozwoju wydaje się mało odpowiedzialnym zaniechaniem mającym także skutki ekonomiczne, gdyż pozostawienie wielu procesów gospodarczych „na żywioł zmian" trudno jest obecnie uzasadnić i usprawiedliwić, zwłaszcza wobec wiedzy, jaką oferują chociażby takie nauki, jak polityka gospodarcza, zarządzanie czy ekonomia instytucjonalna. Kategoryzując ludzi ze względu na ich stosunek do przyszłości, w tym także do rozwoju, Kwaśnicki[1] proponuje ich podział na optymistów i pesymistów, tj. na zwolenników stałego wzrostu i nieustannego rozwoju oraz katastrofistów wskazujących na niemożność, różnorodne blokady i koniec dalszego rozwoju. Te dwie postawy – według teorii tegoż autora – przekładają się na podział na zwolenników naturalnego, rynkowego rozwoju, a więc tych, którzy są przekonani, że mechanizmy rynkowe, a zwłaszcza konkurencja, swobodne kształtowanie się cen prowadzące do zrównoważenia rynku

[1] W. Kwaśnicki, *Amalteiści i neomaltuzjanie – dwie wizje rozwojowe*, Ekonomista, 2009, nr. 2, s. 372–374.

i nieskrępowana kreatywność człowieka, pozwolą znaleźć optymalne rozwiązania zarówno bieżących, jak i przyszłych problemów. Podstawę drugiego typu tworzą zwolennicy sterowanego działania, np. poprzez tzw. elity, wspomaganego interwencją państwa. Są oni zwykle przekonani, że mechanizmy rynkowe prowadzą najczęściej do katastrofy i postulują różne formy sterowania w zakresie rozwiązywania bieżących problemów rozwoju.

Rozważania dotyczące przyszłości, nawet odnoszone do wąskich problemów branżowych, choć rolnictwo nie powinno być tu klasyfikowane chociażby z racji nadrzędności funkcji produkcji żywności, zazwyczaj odnoszone są do rozwoju cywilizacji Zachodu[2]. Sprowadzają się po pierwsze do poszukiwania odpowiedzi na pytania, czy będzie to nadal kontynuacja dotychczasowych trendów, rozwój twórczy, solidarny, chociażby w obrębie zespołu państw określających swą tożsamość jako kraje i ludność zachodu, czy będzie to rozwój, którego perspektywa może być określana, a więc przewidywalna, to jest rozwój odbywający się w warunkach pokojowych.

W opracowaniu podjęto problem wyzwań, jakie stają przed polskim rolnictwem indywidualnym w perspektywie 20 lat. Ta relatywnie niewielka perspektywa czasowa pozwala na uprawdopodobnienie wskazań i prognoz w zakresie koniecznych reform i zmian przed jakimi stoi polskie rolnictwo funkcjonujące w ramach Unii Europejskiej i realizujące kolejne projekcje WPR (w zmieniających się realiach globalizującego się obrotu produktami rolno-spożywczymi). Wyzwania przed jakimi staje polskie rolnictwo w tym w szczególny sposób dominujące w nim gospodarstwo indywidualne oceniono na podstawie sondażowych badań ankietowych prowadzonych wśród pracowników naukowych zajmujących się problematyką ekonomiczną i ekonomiczno-rolniczą[3]. Respondenci mieli za zadanie wskazać pięć, ich zdaniem najważniejszych wyzwań, tj. niezbędnych przemian, ale także i przeciwności, które należy podjąć, a co do których nie ma pewności, że odniosą zamierzony cel. Uzyskane w wyniku badań odpowiedzi wskazały na mniej lub bardziej wyraziście zakreślone około dwadzieścia wyzwań, przed którymi stoi polskie rolnictwo drobnotowarowe. W opracowaniu wskazano na te problemy, zagrożenia i niezbędne przemiany, co do których odniosło się więcej niż trzech respondentów. Komentarze i opis do uzyskanych z badań odpowiedzi zaczerpnięto z rozszerzeń opisowych respondentów, a dyskusje wokół nich oparto na literaturze przedmiotu.

---

[2] S. P. Huntington, *Założenia cywilizacji i nowy kształt ładu światowego*, Warszawskie Wydawnictwo Literackie MUZA SA, Warszawa 2008.

[3] Badania przeprowadzono wśród pracowników Uniwersytetu Rolniczego w Krakowie w grudniu 2009 roku, obejmując m.in. 23 pracowników naukowych katedr i zakładów ekonomicznych.

1. Problemy i wyzwania rozwoju rolnictwa na obszarze Unii Europejskiej

Jedną z największych prognoz drugiej połowy XX wieku był pierwszy raport Klubu Rzymskiego pt. Granice wzrostu (opublikowany w 1973 roku), który zainicjował dyskusje trwające nadal, a dotyczące przyszłego rozwoju w skali globalnej. Dyskusja ta prowadziła m.in. do ścierania się dwu zasadniczych (a w praktyce bardzo wielu) koncepcji naukowych dotyczących ekonomii świata gospodarującego wyczerpującymi się zasobami naturalnymi, czyli ograniczonych możliwości wzrostu produkcji żywności, któremu to zjawisku towarzyszy szybszy wzrost populacji ludzkiej. Tworzone w latach 70. scenariusze losów cywilizacji ludzkiej do roku 2010 w większości kończyły się opisem grożącym katastrofą rozwoju, a generalnie pesymizm przeważał nad pozytywnym myśleniem o perspektywie rozwoju świata. Aktywnymi przeciwnikami pesymistycznego raportu Klubu Rzymskiego, byli tacy wybitni ekonomiści, jak R. Solow, J. Stigliz czy W. Nordhaus[4]. Także obecnie trwa dyskusja dotycząca granic i tempa wzrostu (i zmian) gospodarki światowej. Punktem wyjścia jest poszukiwanie odpowiedzi na pytanie, czy nastąpił już punkt zwrotny we wzroście wykładniczym, czy też ten typ wzrostu może być kontynuowany? Jest to o tyle ważne, że odejście świata od tego typu wzrostu, który w gospodarce Zachodu ma miejsce już około 250 lat, sprowadza wszelkie rozważania prognostyczne na nowe drogi analiz. Pojawiają się, także nowe problemy godzące w podstawy współczesnej ekonomi. Jak bowiem przebiegać będzie rozwój świata w sytuacji zanikania wzrostu gospodarczego, jak musi zmienić się ekonomia przedsiębiorstw, ale i gospodarstw domowych w sytuacji nowych ograniczeń wzrostu produkcji, zysków, dochodów i konsumpcji[5].

Te sygnalne, powyżej wskazane, problemy dotyczą także sfery żywnościowej świata, w którym nadal nie można podołać chociażby wyzwaniom zrównoważenia globalnego popytu produkcji żywności z jej podażą. To, że niezrównoważony jest nawet popyt na wodę pitną dla olbrzymiej liczby ludzi, świadczy zapewne także o braku skutecznych mechanizmów pomocy międzynarodowej, a nawet o braku dobrej woli i egoizmie ludności bogatych państw, głównie Zachodu. Egoizm narodowy, grupowy, branżowy wydaje się być tą cechą współczesnych bogatszych społeczeństw, która w dużym stopniu zadecyduje o kształcie rozwoju cywilizacyjnego oraz gospodarczego świata. Egoizm ten możemy odnieść do grupy państw tworzących bloki gospodarcze, w tym np. do UE czy NAFTA, jak też zachowań politycznych i społecznych wewnątrz tych ugrupowań w odniesieniu np. do państw bogatszych w relacji do biedniejszych, dużych i małych, północy i południa itd.

[4] M. Mesorović, E. Pestel, *Ludzkość w punkcie zwrotnym*, drugi raport dla Klubu Rzymskiego, Państwowe Wydawnictwo Ekonomiczne, Warszawa 1977, s. 17–48.

[5] G. Kołodko, *Wędrujący świat*, Wydawnictwo Prószyński i S-ka, Warszawa 2008, s. 127–193.

Dość oczywiste stwierdzenie, że państwa należące do Unii Europejskiej powinny budować przyszłość swego rolnictwa według wzorców, wypracowanych wspólnie ujednoliconych rozwiązań prawnych i wysokich standardów. Przyszłość taka może ulec znaczącej modyfikacji w wyniku wspomnianego już egoizmu narodowego, potrzeby i chęci podejmowania znaczących oszczędności budżetowych czy też racjonalizacji wspólnotowej polityki rolnej[6]. Procesy te mogą doprowadzić do większych podziałów w obrębie Wspólnoty i erozji procesów integracyjnych. Bez WPR nie można bowiem podtrzymać jednolitego rynku, ponieważ wsparcie dla rolnictwa zależałoby od zróżnicowanych możliwości budżetowych poszczególnych państw członkowskich, a te różnią się w sposób istotny. Stanowiłoby to także zagrożenie dla spójności jednolitego rynku wewnętrznego[7].

O kształcie polskiego rolnictwa decydują już obecnie i decydować będą nadal liczne uwarunkowania o charakterze globalnym. Następuje wzrastające uwrażliwienie unijnego, a przez to także i polskiego, rolnictwa od warunków globalnych oraz ewolucja metod jego wspierania. Obecnie ma ona głównie na celu zmniejszanie zniekształcenia parametrów rynkowych wywołanych unijnym protekcjonizmie rolnym. Pomimo że ewolucja WPR nadal przesuwa jej zainteresowanie z celów o charakterze produkcyjno-dochodowym do celów bardziej ogólnych związanych ze zrównoważonym rozwojem, to w średniookresowej perspektywie rozwoju rolnictwa nadrzędne dla gospodarstw rolnych mogą okazać się nadal cele ekonomiczne połączone z celami produkcyjnymi. Rolnictwo europejskie znajduje się obecnie w sytuacji zmniejszania się jego konkurencyjności z uwagi na, wydaje się, niewystarczającą poprawę jego konkurencyjności produkcyjnej i technologicznej, ale także, a może głównie, cenowej, przede wszystkim w odniesieniu do rynków zewnętrznych[8]. Mechanizm wspierania konkurencyjności cenowej może pozwolić USA na silne dążenie do redukcji protekcjonizmu rolnego na światowych rynkach rolnych, jednocześnie osłaniając własne rolnictwo przed konkurencją europejską (i nie tylko) produktów rolnych. Stąd też Unia Europejska powinna podejmować starania celem zabezpieczenia rolnictwa swego regionu przed wyniszczającą spekulacją kursami walut (np. Chiny, USA) poprzez wpływ na *terms of trade* umożliwiający modernizację gospodarstw i ekspansję produktów rolnych na rynki zagraniczne.

Problemy, przed którymi stoi unijne rolnictwo są bardzo liczne i zapewne w większości trudne do rozwiązania. Część z nich wynika z różnic w rozwoju gospodarczym wschodu, zachodu i południa UE. Odnoszą się one do nadal róż-

[6] J. Wilkin, *Uwarunkowania rozwoju polskiego rolnictwa w kontekście europejskim i globalnym. Implikacje teoretyczne i praktyczne*, w: *Polityka gospodarcza a rozwój kraju*, VIII Kongres Ekonomistów Polskich, Polskie Towarzystwo Ekonomiczne, Warszawa 2009, s. 307–312.

[7] Z. W. Puślecki, *Uwarunkowania finansowania rozwoju WPR po 2013 roku*, w: *Polityka rolna Unii Europejskiej po 2013 roku*, Urząd Komitetu Integracji Europejskiej, Warszawa 2008, s. 73–111.

[8] A. Czyżewski, P. Kułyk, *Makroekonomiczne uwarunkowania, wsparcia rolnictwa Unii Europejskiej i USA. Wnioski dla Polski*, w: *Polityka gospodarcza*, op. cit., s. 326–343.

nie pojmowanej roli (i funkcji) rolnictwa, a stąd też i potrzeby zróżnicowania instrumentów skutecznego interwencjonizmu. Według Adamowicza[9] współczesne modele interwencjonizmu nie mają charakteru uniwersalnego, gdyż są ściśle związane z sytuacją gospodarczą i społeczną danego kraju. Istnieje dysharmonia rozwoju rolnictwa krajów UE wynikająca z różnego etapu ich rozwoju i stanowi także duże wyzwanie dla WPR. Podczas gdy zdecydowana większość gospodarstw rolnych w Polsce, ale także Rumuni, Bułgarii czy Grecji znajduje się na poziomie określonym przez Tomczaka[10] jako mniej lub bardziej tradycyjne gospodarstwa chłopskie, to najlepiej rozwinięte regiony Europy są już na poziomie form rozwoju społeczno-gospodarczego przynależnych farmerowi-przedsiębiorcy lub są nawet na poziomie zespolonego agrobiznesu (np. w Danii, Francji).

Z punktu widzenia Polski istotny dla przyszłości gospodarstw zwłaszcza drobnotowarowych jest przebieg i sposób reformowania WPR. Priorytetowo należy traktować wyzwanie, aby była ona coraz to bardziej wspólna. Nie chodzi tu tylko o jej cele, zasady sterowania i reformy instytucjonalne, ale o tożsame instrumenty i adekwatny poziom przekazywanych środków finansowych. Odnoszenie wielkości środków pomocowych do jednostki powierzchni upraw czy produkcji wydaje się być nadal bardziej uzasadnione, czytelne i jednoznaczne aniżeli skomplikowany system instrumentalny transferów budżetowych, które mają jednocześnie łączyć wiele celów. W rzeczywistości w dużej mierze służą one podtrzymaniu różnic w dopłatach do „starych" i „nowych" krajów UE. Skomplikowane i modyfikowane na poziomie krajowym rozwiązania prawne dotyczące WPR powodują, że jest ona wspólna tylko z nazwy, a faktycznie bardzo zróżnicowana w poszczególnych nawet sąsiadujących krajach, takich jak np. Austria, Czechy, Niemcy, Polska. Stąd też system płatności, w tym także bezpośrednich, musi być bardziej przejrzysty i dostosowany do nowych realiów ekonomicznych całego obszaru UE. Podtrzymywanie istotnych różnic pomiędzy poszczególnymi krajami stwarza nadmienione już zagrożenie zaburzenia warunków konkurencyjności rynkowej. Nie ma to obecnie już większego uzasadnienia w odniesieniu do ponoszonych kosztów produkcji, a także osiąganych plonów, czy wydajności zwierząt zwłaszcza gospodarstw przodujących. Aby WPR była akceptowana, a więc wdrożona, i aby mogli z niej korzystać wszyscy uprawnieni rolnicy, nie może ulegać dalszej komplikacji formalnej i ilościowej w odniesieniu do instrumentarium wsparcia. Dużym wyzwaniem dla UE jest więc dążenie do jej uproszczenia. Przemawiają za tym także korzyści o charakterze makroekonomicznym, w tym uproszczenie krajowych systemów jej wdrażania, zmniejszenie wielkości instytucji wdrażających i kosztów jej funkcjonowania.

---

[9] M. Adamowicz, *Współczesna rola rolnictwa a model interwencjonizmu rolnego*, Wieś i Rolnictwo, 2009, nr 2, s. 32–42.

[10] F. Tomczak, *Wspólna polityka rolna Unii Europejskiej*, Nowe Życie Gospodarcze, 2008, nr 21–22.

2. Wyzwania i bariery rozwoju rolnictwa indywidualnego w Polsce

Perspektywa 20 lat, do jakiej odnieśli się respondenci, jest na tyle odległa, aby można było wskazać na potrzeby (możliwości) istotnych w stosunku do stanu wyjściowego zmian w rolnictwie. Jednakże dwadzieścia lat to tylko dwadzieścia pełnych cykli produkcyjnych w produkcji rolniczej (roślinnej), trzy cykle życia produkcyjnego krowy mlecznej, czy jeden cykl produkcji sadu owocowego. Najważniejsze jest jednak odniesienie tego okresu do cyklu biologicznego i zawodowego życia rolnika, dla którego perspektywa dwudziestolecia to zwykle nieco ponad połowa życia zawodowego. Cezura czasowa dwudziestolecia jest także bardzo istotna dla planowania perspektywy zawodowej zarówno dla osoby dwudziestoletniej, rozpoczynającej samodzielną pracę w gospodarstwie rolniczym (lub zamierzającej to gospodarstwo przejąć po rodzicach), jak i dla rolnika „w pełni sił", który mając czterdzieści lat, ma przed sobą co najmniej kolejne dwadzieścia lat działalności produkcyjnej.

Rozpatrując wskazane przez respondentów wyzwania, można podjąć się ich podziału na te, które odnoszą się do zagadnień makroekonomicznych, tj. m.in. miejsca rolnictwa w polityce gospodarczej, oraz na wyzwania dotyczące samych gospodarstw, tj. niezbędnych w nich przemian i dostosowań do sugerowanych przez respondentów nowych wymogów i wyzwań instytucjonalnych i *stricte* ekonomicznych. Respondenci wskazywali na liczne wyzwania, których klucz do rozwiązania leży w sferze legislacyjnej państwa i UE, oraz na wyzwania, które odnoszą się do samych rolników, wyjściowego stanu organizacji ich gospodarstw (i koniecznych reform), wielkości kreowanych dochodów i otoczenia instytucjonalnego, w których żyją.

Wyzwanie pierwsze – potrzeba zmian mentalnych rolników. Pomimo że szkolnictwo rolnicze jest w Polsce wysoce rozbudowane, to jednak badania wskazują, że otwarcie rolników na nowe wzorce na świat czy Europę jest nadal dużym problemem[11]. Tradycyjne rolnictwo chłopskie oparte jest na dziedziczeniu pokoleniowo ziemi, czyniąc dziedziczącego rolnikiem, a więc przedsiębiorcą prowadzącym produkcję na własny rachunek i własne ryzyko, nieco na siłę. Słabo przygotowany do samodzielnego zarządzania gospodarstwem spadkobierca, często o mentalności pracownika najemnego, z trudem radzi sobie w realiach gospodarki rynkowej. Bardzo często młody następca wychowany w tradycyjnie prowadzonym gospodarstwie, nawet ze statusem absolwenta studiów rolniczych, przejmując niewielkie gospodarstwo rolne nie zmienia w sposób istotny jego organizacji, sposobu zarządzania, skali i kierunku produkcji. Myśli raczej o zmniejszeniu swego zaangażowania w produkcję rolniczą, poszukując innych, pozarolniczych, jego zdaniem, lepszych

[11] K. Łapińska-Tyszka, *Stereotypowe obrazy pozycji społecznej rolników*, w: *Polska wieś w społecznej świadomości. Problemy rozwoju wsi i rolnictwa*, Wydawnictwo IRWiR Polskiej Akademii Nauk, Warszawa 2004.

i być może łatwiejszych, źródeł dochodu. Następuje wówczas konserwowanie starych technologii produkcji, gdyż nowe niosą z sobą podwyższone ryzyko, wiążą się z kosztami inwestycyjnymi, burzą dotychczasowy porządek w gospodarstwie, co może napotykać na opór współgospodarujących i uczestniczących w zarządzaniu gospodarstwem rodziców. Własne niepowodzenia w sferze gospodarowania, a zwłaszcza ekonomiki produkcji, interpretowane są tu zwykle niekorzystnymi warunkami do produkcji rolnej, których przyczyny mają czasem charakter przyrodniczy, a częściej tkwią w polityce rolnej. Raczej oczekuje się na poprawę poziomu i relacji cen, wysokości dopłat, a przez to opłacalności produkcji, i nie podejmuje się istotnego wysiłku dostosowawczego do nowych, a zwykle trudniejszych warunków ekonomicznych. Większość rolników w drobnych gospodarstwach rolnych nadal nie przestawiła się mentalnie na prowadzenie produkcji w warunkach gospodarki rynkowej, czego dowodem jest m.in. podtrzymywanie produkcji i gospodarowanie – nawet gdy posiadają inne źródło dochodów – gdy gospodarstwo z roku na rok nie przysparza zysków, a nawet przynosi straty[12].

Aby na rolniczej wsi następowały pozytywne zmiany agrarne i strukturalne – zdaniem respondentów – konieczne jest pokonanie wyzwania drugiego, tj. zmniejszenia atrakcyjności socjalnej bycia rolnikiem. Funkcjonujący obecnie system ubezpieczeń zdrowotnych i emerytalnych w rolnictwie jest głównym determinantem utrzymywania ziemi jako zabezpieczenia socjalnego zarówno drobnych rolników, jak i tych, którzy chcą dotrwać do emerytury i nie widzą dla siebie poza rolnictwem innej, alternatywnej szansy ekonomicznej. Posiadanie ziemi stwarza podstawę ubezpieczenia pracujących „na czarno" lub w „szarej strefie", np. męża czy żony, która już nie hoduje krów, tuczników czy nawet drobiu, ale ma status rolnika, bo posiada ziemię. Przyzwyczajeni od lat do obecnego systemu ubezpieczeń emerytalnych rolnicy zatracili świadomość, że jest to system uprzywilejowany, który im nadało państwo, a całe społeczeństwo ponosi za nich koszty świadczeń[13]. Stąd też zasadne są reformy systemu emerytalnego rolników, które służyć będą ustaleniu uzasadnionego ekonomicznie zakresu świadczeń i wysokości składek. Należy sobie także zadać pytanie, czy młodzi ludzie przejmujący 1–2 ha ziemi powinni być rejestrowani w systemie ubezpieczeń rolnych i być przez wiele lat, a może nawet do końca swej pracy zawodowej (wykonywanej często w szarej strefie), dofinansowani przez podatników. Czy tak niewielka aktywność zawodowa, jaką można przejawiać na 1 czy 2 ha ziemi jest wystarczająca, aby przeżyć. Jeżeli osoby te wykonują dodatkowo inną pracę, nawet dorywczą, sezonową czy na ułamek etatu, czyż nie powinny mieć możliwości skorzystania z odrębnych uprzywilejowanych ubezpieczeń socjalnych? W puli takiej powinny się znaleźć także osoby pracujące

[12] W. Musiał, E. Otoliński, *Rozważania nad potrzebą przemian gospodarstw rolniczych w regionach rozdrobnionych agrarnie*, Roczniki Nauk Rolnych, Seria G Ekonomika Rolnictwa, t. 96, z. 4, 2009, s. 147–152.

[13] W. Musiał, *Rozważania nad upadłością gospodarstw rolnych w Polsce*, Wieś i Rolnictwo, 2009, nr 1, s. 44–61.

na własny rachunek, ale uzyskujące zbyt niskie przychody (i dochody), aby płacić pełną stawkę ubezpieczeniową ZUS, stąd też obecnie wolą pozostawać w szarej strefie. Wyzwaniem jest więc także walka z fikcją bycia rolnikiem i rozrastającą się szarą strefą ubezpieczeń w KRUS.

Zwolnienie z podatku rolnego ziemi rolniczej najsłabszej (klasy bonitacji V i VI), a także istotne ulgi w sytuacji użytkowania ziemi wyższej jakości sprawiają, że posiadanie ziemi nie wiąże się z jakimkolwiek kosztami (lub bardzo niskimi opłatami). Posiadanie statusu rolnika (tj. użytkowania ponad 1 ha ziemi) stwarza dodatkowa szansę na tańsze ubezpieczenia budynków gospodarczych i domu na zasadach obowiązkowych, a nie komercyjnych, jak właściciele zabudowań niemający ziemi. W polskim systemie podatkowym i prawnym, w sytuacji gdy ziemia jest niskiej jakości (np. położona jest w górach), można podtrzymać jej własność, nie interesując się w ogóle jej użytkowaniem. Właściciel (lub użytkownik) ziemi nie ponosi żadnych konsekwencji w sytuacji zmiany sposobu użytkowania ziemi (gdy zmiany prowadzą w kierunku ekstensyfikacji), zachwaszczenia pól, odłogowania, zakrzaczenia, czy też samoistnego zalesienia.

Wyzwaniem trzecim jest przyspieszenie pozytywnych przemian strukturalnych w zakresie gospodarki ziemią rolniczą. Niezbędne z punktu widzenia rachunku mikroekonomicznego, a także poprawy konkurencyjności, poprawy wydajności pracy, dochodowości gospodarstw, unowocześnienia technologii produkcji itd., jest zwiększenie skali produkcji poprzez radykalny i możliwie szybki wzrost średniej powierzchni gospodarstw. Na terenach rozdrobnionych agrarnie oraz o silnym obciążeniu demograficznym do rangi wyzwania wzrasta powstrzymanie dalszego rozdrobnienia ziemi i podziałów rodzinnych. Narasta tu presja na odrolnianie ziemi, jej podział wewnątrz rodziny, a także sprzedaż na cele budowlane, działki rekreacyjne, budownictwo biznesowe itp. Podziałowi i rozproszeniu ziemi ulegają nawet gospodarstwa relatywnie większe, które mogłyby być pionierami w zakresie przejmowania ziemi sąsiadów, która wypada z produkcji rolniczej. Zbudowanie nowych ram prawnych godzących w możliwości podziału ziemi, dając możliwość wyodrębnienia działek nierolniczych w obrębie wsi (i sąsiedztwie dróg), i powstrzymania tego procesu na zwartych obszarach rolniczych poza wsią, wydaje się być pilnym i dużym wyzwaniem dla polityków rolnych (i legislatury).

Zapobieganie podziałom i rozdrabnianiu ziemi powinno być skojarzone z dążnością do powiększenia części już istniejących i relatywnie większych gospodarstw. Jest to kolejne duże wyzwanie, gdyż wartość ziemi w warunkach polskich nie tylko wynika z renty, jaką przynosi produkcja (lub dzierżawa), czy też ceny rynkowej (nawet spekulacyjnej), lecz jest także warunkowana emocjonalnie. Nadal ziemia stanowi, zwłaszcza w sytuacjach zagrożeń bytu rodziny, „żelazne zabezpieczenie" ich interesów ekonomicznych. Argumentów przeciwko pozbywaniu się ziemi przez rolników jest zapewne o wiele więcej i każdy z nich przemawia przeciw pojawianiu się zwiększonej podaży ziemi. Stąd też można z dużym praw-

dopodobieństwem prognozować, że poprawa struktury obszarowej gospodarstw na obszarach rozdrobnionych agrarnie może nastąpić jedynie poprzez dzierżawę, w tym średniookresową i wieloletnią (np. 20-letnią). Aby dzierżawa była bardziej powszechną formą wzmacniania obszarowego gospodarstw, powinno być spełnionych kilka warunków, które być może nie będą łatwo akceptowane przez część rolników, ale są istotne z punktu widzenia społecznego, ekonomii subregionu, w tym jego pomyślnego rozwoju i bezpieczeństwa żywnościowego. Niewątpliwie respektowanie prawa i pozbawienie możliwości pobierania przez właścicieli wydzierżawiających ziemię dopłat obszarowych wzmocniłoby pozycję dzierżawiącego. Natomiast wprowadzenie obowiązku podtrzymania rolniczej sprawności ziemi, na której zaprzestano uprawy, a więc zapobiegania jej zakrzaczenia (i zalesiania), stanowiłoby argument przemawiający za oddawaniem ziemi w dzierżawę (by jej posiadanie nie wiązało się z kosztami). Zasadne wydaje się także wprowadzenie zakazu odłogowania ziemi na obszarach o różnych reżimach ochrony przyrody i krajobrazu, aby nie powodować niezamierzonych zmian w bioróżnorodności i w strukturze krajobrazu. Dzierżawa ziemi wzorem wielu krajów UE powinna więc stać się w Polsce powszechnym sposobem jej użytkowania. Producenci rolni drobnotowarowi nie są i raczej nie będą zainteresowani wykupem większych areałów ziemi ze względu na długi okres zwrotu nakładów inwestycyjnych i relatywnie wysokie koszty finansowe[14]. Zatem celowe jest podjęcie problemu nowej instytucjonalizacji dzierżawy, umocnienia funkcji właścicielskich i uściślenia praw długoletniej dzierżawy czy też określenie przedziałów czynszu płaconego przez dzierżawcę.

Prawdziwym wyzwaniem wobec polskiego rolnictwa chłopskiego jest poprawa skali, zakresu i skuteczności scalania ziemi. Z problemem tym dość sprawnie potrafiła się uporać Polska w okresie międzywojennym[15]. Po wojnie scalanie, a właściwie komasacja, była także subregionalnie intensywnie wykorzystywanym instrumentem niezbędnym do wydzielania większych areałów (tworzenia większej własności państwowej). Obecnie od 20 lat obserwowane jest w tym zakresie pasmo porażek. Wsie południowej Polski mają w tym względzie raczej złe doświadczenia. Dotychczasowe ustawodawstwo oraz praktyka geodezyjno-prawna okazały się wysoce nieskuteczne. Zapewne zawiniły w dużej mierze zbyt demokratyczne regulacje chcące szanować prawa wszystkich i nie naruszać interesów żadnego rolnika – traktowanego oddzielnie. Z drugiej strony, niemal każdy rolnik chciałby na scalaniu ziemi „coś ugrać dla siebie", to działkę o lepszej jakości ziemi, czy też lepiej położoną, np. o potencjale budowlanym lub biznesowym. Za ziemię położoną przy drodze, a także za ziemię lepszej jakości, rolnik oczekuje rekompensaty w formie zwiększenia areału przydzielonej ziemi na innej działce. Gdy nie ma

[14] S. Jarka, *Szanse i ograniczenia dzierżawy gruntów rolnych w Polsce*, Roczniki Nauk Rolniczych, Seria G Ekonomika Rolnictwa, t. 95, z. 1, 2008, s. 134–142.

[15] M. Mieszczankowski, *Rolnictwo II Rzeczpospolitej*, Wydawnictwo Książka i Wiedza, Warszawa 1983, s. 87–92.

zapasu ziemi z przeznaczeniem na potrzeby scalania (np. PFZ), wówczas pojawiają się konflikty, spory, procesy sądowe, długotrwałe procedury odwoławcze, które faktycznie wstrzymują proces scalania. Jedyną zmianą we wsi jest wówczas całkowite zburzenie struktur społecznych i skłócenie mieszkańców wsi. Otóż podczas komasacji ziemi rolniczej, zwłaszcza na obszarach otwartych pól oddzielonych od wsi, pierwszoplanowy powinien być interes rolników – producentów rolnych. Za takich można by uważać właścicieli gospodarstw rolniczych spełniających wymogi określonej wielkości ekonomicznej.

Wyzwaniem wobec rolników europejskich, szczególnie tzw. starych krajów UE, ale także i polskich, mogą być zmiany w sposobie, zakresie i wielkości wspierania gospodarstw środkami pomocowymi. Utrwalane przez lata systemy wspierania, stosunkowo duże, a często wzrastające transfery finansowe obecnie tworzą faktyczny wynik ekonomiczny gospodarstwa, decydują o jego poziomie intensywności nakładczej, reprodukcji majątku, finansach gospodarstw domowych. Zburzenie obecnego systemu dopłat, rekompensat, wspierania inwestycyjnego (np. po roku 2013) może oznaczać dla rolników, rolnictwa, a być może i konsumentów, prawdziwe wyzwanie. Być może, będzie to swoista rewolucja ekonomiczna w rolnictwie, która doprowadzi do utworzenia się wielkiego rynku ziemi (i pracy), nowych relacji ekonomicznych w rolnictwie, wyższego poziomu cen na produkty rolne (przynajmniej przejściowo). Czy reformy takie, mogą być wprowadzone jednorazowo, w sposób warunkujący szybką i pełną liberalizację, czy powinna to być deregulacja postępująca – to pytanie, na które musi odpowiedzieć Unia Europejska w najbliższym czasie[16].

Dużym wyzwaniem dla polskiego rolnictwa na najbliższe lata będzie konieczność sprostania zewnętrznej konkurencji ze strony dużych i efektywnych producentów rolnych UE-15[(17)]. Gospodarstwa tych krajów od lat zasilane środkami pomocowymi zbudowały duży potencjał produkcyjny, powstały sprawne łańcuchy dostawców, zintegrowane pionowo i poziomo firmy agrobiznesu. Według B. Karwat-Woźniak[18] poprawa konkurencyjności polskiego rolnictwa będzie przebiegać bardzo wolno, tj. przez około 30 lat, co nie rokuje dobrze dla krajowego bilansu żywności. Duży potencjał ziemi i siły roboczej nie przełoży się w najbliższych latach na wzrastający potencjał produkcyjny oraz produkcję rolną i stanowić będzie zagrożenie uzależnienia się rynku żywnościowego od importu. W warunkach globalizacji zwiększają się bowiem dysproporcje we wzroście gospodarczym pomiędzy poszczególnymi krajami. Wydaje się, że nie jest temu w stanie zapobiec wzrost mobilności kapitału, gdyż rolnictwo nie jest dziełem gospodarki o dużej konku-

[16] E. Majewski, *Dochody i jakość życia w gospodarstwach niskotowarowych wybranych regionów Polski,* Roczniki Nauk Rolniczych. Seria Ekonomika Rolnictwa, t. 96, z. 4, 2009, s. 122–130.

[17] J. Kania, *Rozwój małej przedsiębiorczości na obszarach wiejskich ze szczególnym uwzględnieniem agroturystyki*, Wieś i Doradztwo, 2003, nr 1.

[18] B. Karwat-Woźniak, *Kiedy dogonimy Europę?,* Nowe Życie Gospodarcze, Wydanie specjalne 5 lat programu badawczego, 2009, s. 8–9.

rencyjności wynikającej chociażby ze wzrastającego popytu na żywność. Szansą ochrony przed ujemnymi skutkami procesów globalizacji w rolnictwie i sektorze rolno-żywnościowym jest rozwój różnych procesów integracji wewnątrzsektorowej. Nie może być ona jednak jedyną przesłanką polityki rolnej[19].

Wśród różnorodnych wyzwań, które podnosili respondenci, za godne podkreślenia uznaję zwiększenie się zróżnicowania dochodowego i statusu materialnego ludności wiejskiej. Bogaceniu się i wzrostowi poziomu życia ludności wiejskiej utrzymujących się z pracy na własny rachunek, pracy najemnej, a także nielicznej grupy rolników dysponującej dużym potencjałem ekonomicznym, towarzyszyć będzie liczna grupa ludności ubogiej. Rolnicy prowadzący produkcję w gospodarstwach drobnotowarowych, emeryci rolni, ludzie, którzy nie zadbali o swe zabezpieczenie emerytalne (emigranci pracujący na czarno i pracownicy szarej strefy) stanowić będą duży problem i wyzwanie ekonomiczne i społeczne (i polityczne). Będzie to grupa społeczna uzależniona w znacznym lub decydującym stopniu od wsparcia socjalnego samorządów lokalnych (i państwa) stanowiącego duże obciążenie budżetowe. Skutki ubóstwa tej ludności widoczne będą wieloaspektowo. Należy podkreślić spodziewane negatywne następstwa w zakresie estetyki wsi i ochrony środowiska, gdyż ludność uboga z zasady nie przestrzega wielu zasad współczucia społecznego. Stąd też nadal wyzwaniem mogą być dzikie wysypiska, spalanie śmieci w celu ogrzewania domów, ale także nieczynne obory czy zaniedbane zagrody. Pojawia się tu także zagrożenie zjawiskami patologicznymi, które decydować będą o spadku akceptacji wsi jako miejsca życia, rekreacji, wypoczynku itp. Podobnie negatywne konsekwencje rozwoju wsi wielofunkcyjnej stanowiącej atrakcyjne miejsca do zamieszkania mogą wynikać z intensyfikacji produkcji roślinnej, a zwłaszcza rozwoju nielicznych, lecz dużych gospodarstw prowadzących skoncentrowaną produkcję zwierzęcą (fermy drobiu, trzody, bydła).

Ostatnim wyzwaniem, które wymieniają respondenci odnosi się do sfery nauki i badań naukowych. Wynika ono z odchodzenia w badaniach, zwłaszcza na uczelniach rolniczych, od nauczania ekonomiki gospodarstw rolnych. Zanikają katedry i zakłady ekonomiki rolnictwa, organizacji gospodarstw, zarządzania rolnictwa itp. Następuje ich przekształcenie w jednostki o profilu ekonomicznym bardziej ogólnym. W konsekwencji zmienia się profil kształcenia studentów studiów rolniczych. Zmiana polega na odchodzeniu od gospodarstw na rzecz często abstrakcyjnie pojmowanego rozwoju wsi. W perspektywie 20 lat może to spowodować istotny brak kwalifikacji kadry do podjęcia wyzwania prowadzenia wydajnych i nowoczesnych gospodarstw rolnych i firm agrobiznesu.

[19] A. Czyżewski, *Makroekonomiczne uwarunkowania rozwoju sektora rolnego*, w: *Uniwersalia polityki rolnej w gospodarce rynkowej, ujęcie makro- i mikroekonomiczne*, red. A. Czyżewski, Wydawnictwo Akademii Ekonomicznej w Poznaniu, Poznań 2007, s. 15–47.

Podsumowanie

W najbliższych latach można spodziewać się przyspieszenia zmian w rolnictwie europejskim, a w szczególności w krajach o rozdrobnionym rolnictwie indywidualnym. Liberalizacja polityki rolnej, zmniejszenie realnego wsparcia dla gospodarstw i rolnictwa środkami pomocowymi mogą spowodować narastanie procesów recesywnych w produkcji rolnej i upadłościowych w gospodarstwach. Wówczas dużym wyzwaniem będzie sprawny i szybki transfer ziemi rolniczej do jej nowych użytkowników (rzadziej właścicieli). Celem sprostania konkurencji rynkowej konieczne będą istotne zmiany w strukturach gospodarstw rodzinnych, w tym przyspieszenie koncentracji ziemi i wzrost skali produkcji. Z uwagi na bardzo ograniczony rynek ziemi i przywiązanie do jej własności, szczególnie w regionach rozdrobnionych agrarnie, bardzo ważnym źródłem jej pozyskania będzie dzierżawa umowna długo- i średniookresowa. Na przeważającym obszarze kraju konieczne jest wznowienie i przysposobienie scalania ziemi. Warunkuje ono poprawę technologii i ekonomiki produkcji. Proces ten jednak powinien być poprzedzony radykalnym ograniczeniem rodzinnego podziału ziemi rolniczej i jej dalszego rozdrabniania, a także ograniczanie odłogowania ziemi w sytuacji rezygnacji z produkcji rolnej jej dotychczasowych właścicieli. Chodzi tu zwłaszcza o ziemię, znajdującą się poza zwartą zabudową wiejską, która powinna być koncentrowana w zakresie wielkości pól i jej użytkowania. Dużym wyzwaniem jest kreowanie takich rozwiązań prawnych, w tym podatkowych i ubezpieczeniowych, aby opłacało się być rolnikiem – producentem rolnym, a nie opłacało się tylko posiadać ziemię, być „papierowym rolnikiem".

Zmiany agrarne i strukturalne na wsi, w sytuacji bardzo ograniczonej absorpcji nadwyżek siły roboczej, prowadzić mogą do przyspieszonej polaryzacji dochodowej mieszkańców wsi. W konsekwencji następować będzie przyspieszenie procesu korozji struktur społecznych wsi i narastanie zjawisk patologicznych. Skutkiem tych zmian, może być zmniejszenie atrakcyjności wsi jako miejsca zamieszkania ludności nierolniczej. Także dużym wyzwaniem dla mieszkańców wsi i rolników (ale nie tylko) jest prowadzenie otwartego dialogu na temat koniecznych zmian w gospodarstwach i w rolnictwie, reform WPR i koniecznych procesów dostosowawczych rolnictwa i gospodarstw do ciągle zmniejszających się realiów ekonomicznych integrującej się Europy i liberalizacji obrotu żywnością.

Literatura

Adamowicz, M., *Współczesna rola rolnictwa a model interwencjonizmu rolnego*, Wieś i Rolnictwo, 2009, nr 2.

Czyżewski, A., *Makroekonomiczne uwarunkowania rozwoju sektora rolnego*, w: *Uniwersalia polityki rolnej w gospodarce rynkowej, ujęcie makro- i mikroekonomiczne*, red. A. Czyżewski, Wydawnictwo Akademii Ekonomicznej w Poznaniu, Poznań 2007.

Czyżewski, A. Kułyk, P., *Makroekonomiczne uwarunkowania wsparcia rolnictwa Unii Europejskiej i USA. Wnioski dla Polski*, w: *Polityka gospodarcza a rozwój kraju*, VIII Kongres Ekonomistów Polskich, Polskie Towarzystwo Ekonomiczne, Warszawa 2009.

Huntington, S.P., *Założenia cywilizacji i nowy kształt ładu światowego*, Warszawskie Wydawnictwo Literackie MUZA SA, Warszawa 2008.

Jarka, S., *Szanse i ograniczenia dzierżawy gruntów rolnych w Polsce,* Roczniki Nauk Rolniczych, Seria G Ekonomika Rolnictwa, t. 95, z. 1, 2008.

Kania, J., *Rozwój małej przedsiębiorczości na obszarach wiejskich ze szczególnym uwzględnieniem agroturystyki*, Wieś i Doradztwo, 2003, nr 1.

Karwat-Woźniak, B., *Kiedy dogonimy Europę?*, Nowe Życie Gospodarcze, Wydanie specjalne 5 lat programu badawczego, 2009.

Kołodko, G., *Wędrujący świat*, Wydawnictwo Prószyński i S-ka, Warszawa 2008.

Kwaśnicki, W., *Amalteiści i neomaltuzjanie – dwie wizje rozwojowe*, Ekonomista, 2009, nr 2.

Łapińska-Tyszka, K., *Stereotypowe obrazy pozycji społecznej rolników*, w: *Polska wieś w społecznej świadomości. Problemy rozwoju wsi i rolnictwa*, Wydawnictwo IRWiR Polskiej Akademii Nauk, Warszawa 2004.

Majewski, E., *Dochody i jakość życia w gospodarstwach niskotowarowych wybranych regionów Polski*, Roczniki Nauk Rolniczych, Seria G Ekonomika Rolnictwa, t. 96, z. 4, 2009.

Mesorović, M., Pestel, E., *Ludzkość w punkcie zwrotnym. Drugi Raport dla Klubu Rzymskiego,* Państwowe Wydawnictwo Ekonomiczne, Warszawa 1977.

Mieszczankowski, M., *Rolnictwo II Rzeczpospolitej*, Wydawnictwo Książka i Wiedza, Warszawa 1983.

Musiał, W., *Rozważania nad upadłością gospodarstw rolnych w Polsce*, Wieś i Rolnictwo, 2009, nr 1.

Musiał, W., Otoliński, E., *Rozważania nad potrzebą przemian gospodarstw rolniczych w regionach rozdrobnionych agrarnie*, Roczniki Nauk Rolnych, Seria G Ekonomika Rolnictwa, t. 96, z. 4, 2009.

Puślecki, Z. W., *Uwarunkowania finansowania rozwoju WPR po 2013 roku*, w: *Polityka rolna Unii Europejskiej po 2013 roku*, Urząd Komitetu Integracji Europejskiej, Warszawa 2008.

Tomczak, F., *Wspólna polityka rolna Unii Europejskiej*, Nowe Życie Gospodarcze, 2008, nr 21–22.

Wilkin, J., *Uwarunkowania rozwoju polskiego rolnictwa w kontekście europejskim i globalnym. Implikacje teoretyczne i praktyczne*, w: *Polityka gospodarcza a rozwój kraju*, VIII Kongres Ekonomistów Polskich, Polskie Towarzystwo Ekonomiczne, Warszawa 2009.

A CONTRIBUTION TO CONSIDERATIONS ON CHALLENGES FOR SEMI-SUBSISTENCE FARMS IN POLAND

Summary

The article addresses the issues of changes and adjustments that semi-subsistence Polish farms face. Challenges for farms, defined by the academic staff of economics departments of the University of Agriculture in Krakow, were pointed out. Any decisions in the frame of CAP reforms are very important for Polish semi-subsistence farms, whether it is coherent common policy or more unified agricultural policy creating conditions for supporting agriculture in the whole European Union area. The most important challenges which semi-subsistence farms face have been considered as a necessity of changing farmers' mentality to make them more open to changes and actually undertaking adjustment activities. Other challenges are the measures aimed at diminishing the attraction of social privileges for farmers and taking an advantage of retirement privileges and assistance funds by the "farms on paper" owners. Rapid and major structural changes, involving land concentration mainly by many-year lease and by limiting the further divisions of semi-subsistence farms, are crucial for Polish agriculture. Another challenge for farms is to compete with more effective, bigger and modern farms of the old EU countries. Respondents also showed the challenges that economics and agricultural sciences face. They emphasized that there is a need of education of an adequate number of qualified specialists who will be able to cope with the transformation process and farm adjustments to contemporary requirements. The fact that agricultural universities abandon education of family farms economics may pose a risk of not having enough educated managerial staff and well - qualified farmers.

BIBLIOTEKA UEP GŁÓWNA